

Ile zapłacimy za nowy podatek klimatystów?

5 czerwca 2023

Wielka Brytania planuje wprowadzić opłatę recyklingową, czyli po prostu nowy podatek. W imię „walki ze zmianami klimatu”. Danina ta ma obejmować wprawdzie przedsiębiorców, ale finalnie zapłacą za niego konsumenci.

W imię „walki z globalnym ociepleniem” od pewnego czasu wprowadzane są nowe podatki, nazywane często opłatami, daninami czy systemem ETS. Finał wszystkiego jest taki, że drożeje dosłownie wszystko. Dla klimatu rzecz jasna.

Wielka Brytania od kwietnia 2024 roku planuje wprowadzić tzw. „podatek spożywczy”, który obciąży sprzedawców detalicznych i producentów kosztami recyklingu. Formalnie program nazwano „rozszerzoną odpowiedzialnością producentów”. Opłata ta – obok systemu kaucyjnego za butelki czy puszki – została opracowana przez ministerstwo środowiska oficjalnie po to, by osiągnąć tzw. „zerową emisję”.

Według urzędników, fundusze zebrane w ramach „podatku spożywczego” pozwolą lokalnym radom poprawić usługi recyklingu. Opłata ma też podobno działać jako zachęta dla firm do zużywania mniejszej ilości opakowań.

W praktyce „rozszerzona odpowiedzialność” polega na tym, że producenci żywności i sprzedawcy detaliczni (supermarkety, sklepy itd.) mają płacić podatek od wyprodukowanych śmieci.

Nie ulega jednak wątpliwości, że podatek ten – jak każdy inny – finalnie zostanie przerzucony na konsumentów. Brytyjski „The Telegraph”, powołując się na wyliczenia, podaje, że przeciętnie każde gospodarstwo domowe będzie płacić za zakupy 140 funtów (ok. 730 zł) rocznie więcej. Po prostu produkty będą droższe o tyle, by z marży pokryć koszty „podatku

spożywczego”.

Torysi wzywają premiera Rishiego Sunaka do wycofania się z tych „bezsensownych” planów. „Z jednej strony rząd podejmuje działania, które mają ograniczyć ceny w sklepach, z drugiej nakłada miliardowe podatki na nasz przemysł spożywczy. Brytyjczycy zapłacą za to pustymi półkami w supermarketach i droższym jedzeniem. Jeśli takie jest nasze podejście do »zerowej emisji«, to zostaniemy surowo ukarani przez wyborców” – komentuje Jacob Rees-Mogg, był sekretarz ds. biznesu i członek Partii Konserwatywnej.

Autorstwo: KM

Na podstawie: [Telegraph.co.uk](https://www.telegraph.co.uk)

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)